

## MATERIAŁY POMOCNICZE DO ZAKŁADKI 12

### 12. Dawać świadectwo wierze, jak dzieci w lesie, bez lęku

„*«Tylko w całości wzięci w posiadanie przez miłość [która spełnia życie, która pozwala nam doświadczać pełni], tylko uznając, że przynależymy do miłości Chrystusa ‘w bezmiarze pokój’, będziemy jak dzieci, które pośród ciemności idą odważnie przez las.» Czy jest coś bardziej wyzwalającego i niosącego pokój od tej pokornej pewności, pozytywnego źródła spojrzenia na wszystko i na wszystkich?» (Zakładka nr 12)*

*Oto pewność, która pozwala nam stawać w obliczu całej rzeczywistości, bez cenzurowania jej najtrudniejszych i pełnych przemocy aspektów, patrząc natomiast na nie tą pełnią spojrzenia, które nas wypełniło. Tym jest właśnie historia Bezimiennego z powieści Manzoni, przywołana przez księdza Carróna w jego artykule z „Corriere della Sera” (1 marca 2017), w związku ze zbliżającą się wizytą papieża Franciszka w Mediolanie; to jest także to, o czym dają świadectwo Giovanna De Ponti w obliczu swojej choroby (SLA – stwardnienie zanikowe boczne) i Francesca w związku ze śmiercią DJ Fabo, która w tych dniach dogłębnie wszystkimi wstrząsnęła.*

#### „Papież Franciszek w Mediolanie”\*

„A przecież każdy z nich ma z pewnością diabła, który go dręczy. Nikt jednak, nikt, nie ma takiego jak mój. Nikt nie przeżył takiej, jak ja, nocy! Cóż jest w tym człowieku, że tylu ludzi może napoić weselem? [...] Och, a jeżeli ten człowiek znalazłby i dla mnie słowa pociechy? Jeżeli?... Czemuż i ja nie miałbym tam pójść? Czemu nie? Pójdę, tak pójdę” (A. Manzoni, *Narzeczeni*). Także my odczuwamy nasze udreki. Lecz właśnie świadomość naszej bezgranicznej potrzeby może nas uczynić bardziej uważnymi na najmniejszy nawet znak, który komunikuje możliwość odpowiedzi. Także my, podobnie jak Bezimienny z powieści Manzoni, możemy się zdumieć tym, że jakiś człowiek, pojedynczy człowiek, jest punktem zwrotnym dla rozwiązania naszych udrek. [...]

Mówił ksiądz Giussani [...]: „Każdy z nas, kto został ogarnięty przez tę wielką Obecność, jest wezwany, aby być rekonstruktorem zniszczonych domów. [...] Każdy z nas, dzień po dniu – jeśli tylko do Niej szczerze przylgnie – jest dobrocią Jezusa, Jego wolą dobra dla człowieka, który żyje w tych smutnych i mrocznych czasach”, tak, aby „narodziło się widowisko cząstki ludu, odmiennego społeczeństwa, zdefiniowanego innym klimatem [...], w którym możliwy będzie wzajemny szacunek” („L’Osservatore Romano”, 10-11 lutego 1997). A wszyscy dobrze wiemy, jak wielka jest potrzeba bycia ogarniętymi przez takie pełne szacunku spojrzenie, aby wolni od ciągłego lęku, stawiać czoło życiowym wyzwaniom.

**Video.** Wystąpienie Giovanny De Ponti w programie „Koniec życia a opieka paliatywna. Ostatni akt”, prowadzonym przez Gerarda d’Amico, wyemitowanym w **RaiNews24**, 26 lutego 2017.

Tego ranka w klasie, gdy dyskutowałam z moimi kolegami na temat śmierci DJ Fabo zrozumiałam, że jedynym motywem dla którego warto żyć jest miłość.

Przychodzą mi na myśl moi przyjaciele z gestu charytatywnego, w centrum Don Orione: są niepełnosprawni, niektórzy nawet w znacznym stopniu, zdeformowani, niemi, na wózkach inwalidzkich (Dario, Massimo, Enrico), ale kiedy ich odwiedzam, uśmiechają się, ponieważ oni są i ja jestem, przychodzę do nich z wizytą; są wdzięczni za to, że są kochani.

Ja także potrzebuję ciągle, by ktoś tak na mnie patrzył, dlatego pragnę prosić, błagać o to, by coraz bardziej poznawać tego Ty, to oblicze, które mnie przygarnia.

*Francesca*

\* J. Carrón, *Papież Franciszek w Mediolanie. Nadzieja w uścisku*, „Corriere della Sera”, 1 marca 2017, s. 28.